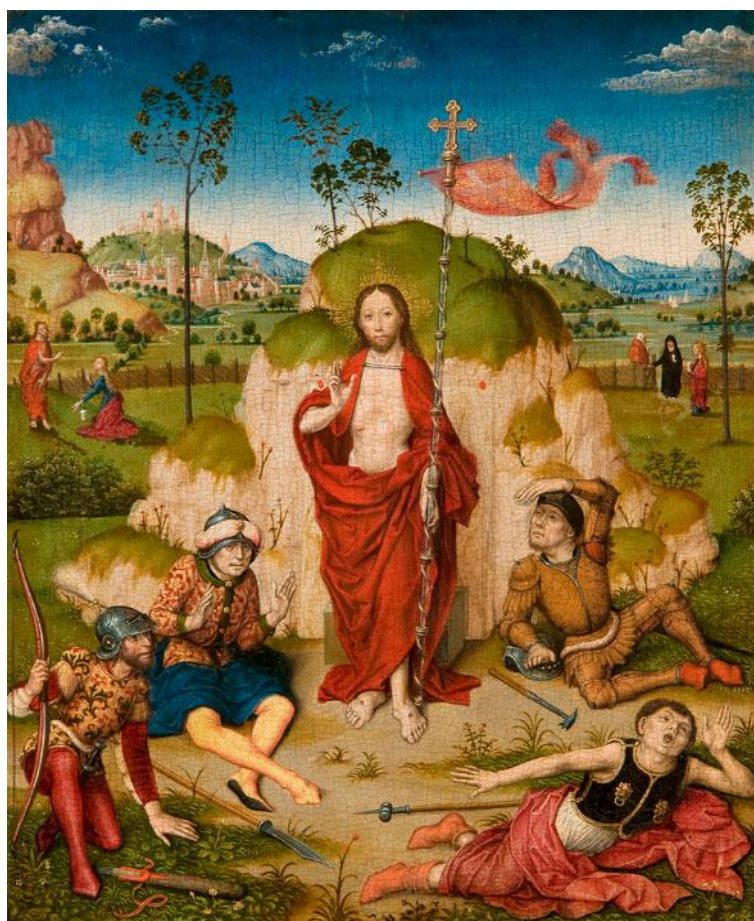


Ks. MARIAN MORAWSKI SI
PROFESOR UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

HOMILIA NA NIEDZIEŁĘ WIELKANOCNĄ



KRAKÓW 2020

www.ultramontes.pl

HOMILIA

na Niedzielę Wielkanocną ⁽¹⁾

Ks. MARIAN MORAWSKI SI

"Jeśliście współzmartwychwstali z Chrystusem, co w górze jest, szukajcie, gdzie Chrystus jest na prawicy Bożej siedzący" (Kol. 3, 1).

Czemu taka radość, najmiłsi w Chrystusie, rozpromienia się na twarzach waszych, i świadczy o weselu, jakie serca wasze napełnia? Czemu śpiewaliście: *"Wesoły nam dziś dzień nastał"*? Bo Chrystus, Pan nasz, zmartwychwstał i dlatego się radujemy, i zdaje nam się niejako, żeśmy sami z Nim zmartwychwstali. I bardzo słusznie, bo tym, których wzajemna miłość łączy, wszystkie uczucia serca są wspólne – dlatego to mówimy, że jedno serce mają. Tak Pan nasz Jezus Chrystus, który pierwszy umiłował nas, pierwszy też przywłaszczył sobie nasze niedole. Widząc nas doświadczonych nędzą, cierpieniami ciała, smutkiem serca i boleściami śmierci, z miłości ku nam stał się nam podobnym we wszystkim, mówi Pismo św., krom grzechu (Żyd. 4, 15); stał się, jak my i bardziej niż my, ubogim; cierpiał na ciele boleści a w duszy smutek nieogarniony; wreszcie nawet umarł śmiercią daleko boleśniejszą, niż my umrzeć możemy. Tak też i my, kochając wzajemną miłością Pana naszego Jezusa, Jego cierpienia i Jego radości czynimy sobie własne. Przedwczoraj płakaliśmy u stóp krzyża na którym Zbawiciel konał; dziś ze Zmartwychwstałym weselimy się, i z Nim niejako zmartwychwstajemy.

Przedziwnie tę wzajemność lub raczej tożsamość uczuć wyraża św. Paweł, wynajdując nowe słowa, aby dobitniej nową myśl wyrazić. Mówiąc o krzyżu, powiada: *"z Chrystusem jestem przybity do krzyża"* (Galat. 2, 19) – a na innym miejscu: *"jesteśmy z Nim pospołu pogrzebani"* (Rzym. 6, 4); nareszcie w 3-cim rozdziale listu do Kolosan pisze: *"Jeśliście współzmartwychwstali z Chrystusem, co w górze jest, szukajcie"*. Reszta zaś tego rozdziału jest tylko wykładem tych pierwszych słów i wniosków zeń idących. Wykład w krótkich słowach, a pełen treści i życia, tchnący tą apostołską gorliwością, którą pałał Paweł św., a zwłaszcza, jak nas wiara uczy, natchniony od Ducha Świętego; jest to bowiem Pismo św. – nie ludzkie ale Boskie słowa.

A zatem, najmilszy moi, nie będę się kusił o inną naukę, aby uświetnić tę radosną chwilę i nakarmić dusze wasze chlebem żywota – ale zostawię słowo Apostołowi narodów. Przechodząc będę z wami cały ten rozdział, tłumacząc tylko cokolwiek jego słowa, dosyć ciemne dla nas, którzyśmy nieobeznani z Pismem św.

Poprośmy najpierw o łaskę Ducha Świętego, aby Ten, który natchnął te słowa żywotne, raczył podać do serc naszych prawdziwe ich rozumienie i łaskę do ich wykonania – za przyczyną przeczystej Ducha Świętego Oblubienicy, Matki naszej, do której westchnijmy serdecznie: "*Królowo rajską wesel się*"...

I.

1. "*Współzmartwychwstaliście z Chrystusem*" – mówi najpierw Apostoł, to znaczy: byliście niegdyś pogrążeni w śmierci grzechu, lecz przez Chrystusa męką ożywieni we Chrzcie św. lub pokucie i obdarzeni nowym życiem łaski, na wzór Chrystusa z grobu chwalebnie powstającego, i wyście powstali, aby nowe życie prowadzić. Mam nadzieję, że i między nami sprawdza się to słowo Apostolskie. Powstaliśmy z śmierci grzechu przez dobrą spowiedź; a jeśli niektórzy tego szczęścia jeszcze nie dostąpili, bezzwłocznie o nie się postarają. Otóż słuchajcie, jaki stąd wniosek czyni Apostoł: "*jeśliście współzmartwychwstali z Chrystusem, co w górze jest, szukajcie, gdzie Chrystus jest na prawicy Bożej siedzący*". Nie dosyć, żeśmy zmartwychwstali do życia łaski, nie dosyć, że się radujemy z Jezusem uwielbionym, trzeba też serca nasze wnieść w górę za Nim i tam spocząć, gdzie Jezus króluje w niebie na prawicy Ojca. Skutkiem naszego zmartwychwstania, owocem dzisiejszej radości, według nauki Apostoła, ma być, że serca nasze oderwiemy od ziemi, od nędznych pociech ziemskich, od marnych trosk ziemskich, i podniesiemy je do nieba, tam, gdzie zmartwychwstały Zbawiciel nasz mieszka, tam, gdzie Ojciec nasz niebieski, a przy Ojcu i dziedzictwo nasze i ojczyzna nasza, do której pielgrzymujemy; tam gdzie Zbawiciel na prawicy Ojca siedząc, gotuje nam mieszkanie, jako sam powiedział, tj. szczęście wiekuiste, jakiego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało... Słowem, skutkiem naszego współzmartwychwstania z Chrystusem ma być, że serce nasze zajmie się rzeczami niebieskimi, zapłonie ich miłością i nadzieją ich posiadania; a przeto obrzydzi sobie rzeczy ziemskie i powtórzy z Ignacym św.: "*jakże mi obmierza ziemia, gdy w niebo spoglądam*", i z Apostołem: "*nasze obcowanie jest w niebiesiech*" (Filip. 3, 20).

Najmilsi! jeżeli prawdziwie miłujemy nade wszystko Jezusa, jeżeli Jezus jest nam jedynie drogim i jedynym skarbem, to obcowanie niebieskie nie jest żadnym przymusem, ale naturalnym tej miłości następstwem, bo *"gdzie skarb twój, tam jest i serce twoje"* (Mt. 6, 21), rzekł sam Pan Jezus. Jeżeli serca nasze społy się mocno z Sercem Jezusowym, to łatwo wzniosą się za Nim w górę, i tam, gdzie On siedzi na prawicy Ojca, na wieki spoczną.

2. Dalej tłumaczy się jeszcze wyraźniej Apostoł, powtarzając, co już powiedział krótszymi i dobitniejszymi słowami, aby je na zawsze w serca wpoić: *"Co w górze jest, miłujcie, nie, co na ziemi"*. Lecz, Apostole święty, czemuż tak wymagasz, abyśmy miłowali, co w górze jest, a oderwali serca od tego, co na ziemi? *"Albowiemeście umarli"* – rzecze. Dziwna odpowiedź. Dopiero mówił, żeśmy zmartwychwstali, a teraz twierdzi, że umarłymi jesteśmy. Ale bo o innym życiu mówił pierwej, i o innym w tych słowach. Mówił, żeśmy zmartwychwstali życiem łaski, życiem nadnaturalnym i boskim; teraz mówi, żeśmy umarli dla życia zmysłowego, życia zwierzęcego. Tak się tłumaczy w następnych słowach, wspominając o życiu łaski, zostającym w nas mimo śmierci dla zmysłów: *"Albowiemeście umarli, i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu"*.

Ale co to znaczy, że umarli jesteśmy dla życia zmysłowego? Żyje zmysłowo, kto nie rozumem ale zmysłami żyje, czyni nie co rozum i prawo Boże nakazują, ale do czego zmysły pociągają. Takiego człowieka zowie gdzie indziej Apostoł *"człowiekiem cielesnym"* (1 Korynt. 2, 14), zwierzęcym i bardzo słusznie, ponieważ właściwym jest zwierzętom rządzić się jedynie zmysłami, i innych pociech nie szukać, jak tylko zmysłowych. Otóż my umarliśmy dla życia zwierzęcego i zmysłowego, gdyśmy się go uroczystą przysięgą wyrzekli. Powiedzieliśmy przy Chrzcie: *"Wyrzekam się czarta, spraw i wszystkiej pychy jego"*. A gdyśmy się później nieraz sprzeniewierzyli, znowu u stóp kapłana, zastępcy Chrystusa, odnowiliśmy nasze obietnice, przyrzekliśmy, że będziemy unikać grzechu, że nie będziemy więcej żyć życiem zwierzęcym. Dlatego też odtąd mamy miłować nie co na ziemi, ale co w górze jest. I w tym więc znaczeniu mówi Apostoł: *"Albowiemeście umarli"*.

Dodaje: *"I żywot wasz ukryty jest z Chrystusem w Bogu"*. Jaki żywot? Jużśmy powiedzieli: żywot duchowy, żywot nadnaturalny. Tym żywotem jest pewne uczestnictwo Boskiej natury (2 Piotr. 1, 4), jak mówi Piotr św., nieoceniony i niepojęty dar Boży, upiększający i przeobrażający niewysłowionym sposobem dusze nasze, łaska poświęcająca. Objawem zaś i skutkiem tego życia są uczynki dobre i nadprzyrodzone, które z łaski płyną, i uświęcone Krwią Chrystusową na wieki zasługują nagrodę.

Ten żywot nasz "*jest z Chrystusem*", mówi Apostoł, bo jest nam z Chrystusem wspólny, od Chrystusa pochodzi i do nas płynie, jak krew z serca wypływa i wszystkie ożywia członki, ponieważ, jak wiecie, wszyscyśmy członkami Chrystusa i ciałem Jego mistycznym. Niżej nawet mówi Apostoł, że tym żywotem jest sam Chrystus (Kol. 3, 4); a o sobie na innym miejscu powiada: "*mnie żyć jest Chrystus*" (Filip. 1, 21). Albowiem przez łaskę Chrystus żyje w nas, a my w Chrystusie.

Mówi dalej, że ten żywot nasz "*w Bogu*" jest ukryty, bo do Boga się jedynie życie nadnaturalne odnosi, w Bogu spoczywa; do Boga dążą wszystkie sprawy z łaski pochodzące, i w sercu Boskim zapisane zostają aż do dnia nagrody. Ale czemu mówi, że ten żywot "*ukryty jest*"? Bo to życie jest czysto duchowe, pod zmysły nie podpada, świat go nie widzi – i dlatego głupi świat gardzi nim, lub nawet nie wierzy, żeby to było coś rzeczywistego. A tymczasem to życie jest tak rzeczywiste, że życie zmysłowe, którym się świat w porównaniu do niego chlubi, jest tylko cieniem życia, tylko śmiercią. "*Masz imię, że żyjesz*" – mówi o takim Chrystus – "*aleś jest umarły*" (Apok. 3, 1). Tak więc żywot ten ukryty jest w Bogu przed światem, lecz ukryty jest nawet przed nami samymi, bo tak jest duchowym i nadzmysłowym, że go żadną miarą nie możemy czuć w sobie, nawet gdy go mamy; i dlatego zupełnej pewności mieć nie możemy, czy jesteśmy w łasce Bożej. "*Nie wie człowiek, jeśli jest miłości, czyli nienawiści godzien*" (Ekl. 9, 1), i przeto "*z bojaźnią i ze drżeniem*" sprawować mamy zbawienie nasze (Filip. 2, 12).

3. Ukryty więc jest w nas ten żywot boski, jak ukryte jest życie poczwarci, w którą się przekształciła gąsienica. Ukryty jest w nas żywot boski, jak ukryte jest życie drzew w zimowej porze, gdy rosnąc i liście puszczać przestają, i na pozór bynajmniej się nie różnią od pnia martwego. Ale gdy przyjdzie wiosna, pod gorętszymi promieniami słońca to życie się objawi, uwieńczy się drzewo zieloną koroną, umai kwiatami, a wkrótce słodkie wyda owoce. Z tej poczwarci nieruchomej wyleci złocisty motylek i bujać będzie w przestworzach.

Najmilsi w Chrystusie! i nas także czeka wiosna wiekuista; nad nami także zaświeci ożywiające słońce, i żywot boski w nas ukryty objawi się, rozkwitnie się z niewysłowioną chwałą, i wyda kwiaty niewymownej piękności, i zarazem owoce niewysłowionej słodyczy. Lecz cóż to za wiosna? jakież to słońce? Słuchajcie, sam Apostoł w miejscu, które tłumaczymy, dodaje: "*Gdy się Chrystus, żywot wasz, okaże, tedy i wy z Nim okażecie się w chwale*". Oto

wiosna nasza dzień zmartwychwstania; oto Słońce, które nas ożywi, Bóg i Zbawiciel nasz Jezus; oto przyczyna, dla którejśmy umarli, wypierając się życia zwierzęcego; oto powód, dla którego, co w górze jest, szukać mamy, co w górze jest, miłować, a nie co na ziemi. Miejmy to w pamięci, miejmy to w sercu; poglądajmy z tego padołu płaczu na kwiaty chwały, które nie zwiędną na wieki; na owoce szczęścia, które się nie sprzykrzą i nie przejedzą na wieki. Tak szukać będziemy, co w górze jest; a pamiętając, że tych kwiatów i owoców zarodem jest to życie łaski, które teraz jeszcze utracić możemy, strzec będziemy w sobie tej łaski świętej, jako źrenicy w oku, i raczej umrzeć zechcemy, niż na grzech śmiertelny zezwolić, którym byśmy to życie boskie w sobie umorzyli.

II.

1. Atoli, najmilsi bracia, chociażśmy wszyscy umarli życiu ziemskiemu przez Chrztost św., nieraz też przez Pokutę: nie wszyscy trwamy w tej zbawiennej śmierci, a zwłaszcza żaden z nas nie zdołał zupełnie umorzyć zarodków tego życia zwierzęcego, tj. złych skłonności swoich, tak wrodzonych, jak też własnymi grzechami nabytych. Otóż i o tym nie zapomniał Apostoł, ale w drugiej części tego rozdziału uczy nas, jak powinniśmy umarzać w sobie życie zwierzęce i same nawet jego zarody, i jak strzec życia łaski.

Rozróżnia w nas podwójnego człowieka: starego człowieka na podobieństwo pierwszego rodzica naszego Adama, do grzechu skorego – i nowego człowieka na wzór Chrystusa. Ci dwaj ludzie są we wszystkim sobie przeciwni, i ustawiczną w nas walkę toczą, której każdy z nas co chwila doznaje. Czujemy, jak stary człowiek rwie się do tego wszystkiego, co zmysłom pochlebia; nowy zaś w Chrystusie odrodzony człowiek, zwracając myśl na Boga, na piekło, którym grozi, na niebo, które obiecuje, chce bądź co bądź mimo wszelkich trudności iść wiernie drogą przykazań. A ponieważ ci dwaj przeciwnicy są jedną i tą samą osobą, toczy się walka okrutna; i dlatego Pismo św. mówi: "*Bojowanie jest żywot człowieczy na ziemi*" (Job. 7, 1).

Apostoł więc każe zwlec starego człowieka, a nowego oblec: "*Zwólóktszy z siebie*", mówi, "*starego człowieka z uczynkami jego, a oblóktszy nowego, tego, który się odnawia w poznanie, podług wyobrażenia Tego, który go stworzył*" (Kol. 3, 9-10).

2. Co to jest zwlec z siebie starego człowieka, albo, co na jedno wychodzi, umorzyć życie zwierzęce i zmysłowe, sam Apostoł wyklada. "*Umartwiającie tedy*", rzecze, "*członki wasze, które są na ziemi*"; to nie znaczy,

że mamy życie odbierać członkom naszego ciała, ale pożądlivości ciała i uczynki z niego pochodzące umarzać mamy. Tak się sam tłumaczy: *"Umartwiającie członki wasze: porubstwo, nieczystość, wszeteczeństwo, złą pożądlivość i łakomstwo, które jest bałwochwalstwem; dla których przychodzi gniew Boży na syny niewierności; w którycheście i wy niekiedy chodzili, gdyście żyli w nich. Lecz teraz złożcie i wy wszystko: gniew, rozgniewanie, złość, bluźnierstwo, szkaradną mowę z ust waszych; nie kłamajcie jedni drugim"* (Kol. 3, 5-9).

Wylicza więc różne grzechy, jak widzicie, ale na dwa osobliwy kładzie nacisk: na nieczystość, którą najpierw wymienia i umyślnie pod czterema nazwiskami powtarza – i łakomstwo czyli chciwość dóbr ziemskich, które zowie bałwochwalstwem. Bo dla chciwego pieniądz jest bogiem, bogiem, o którym od rana do wieczora myśli, bogiem, którego ma za cel ostateczny wszystkich swych zamiarów, bogiem, któremu w ofierze przynosi swe trudy, swe życie, ba nawet duszę swoją. Dodaje też o tych dwóch grzechach w szczególności, że dla nich *"przychodzi gniew Boży na syny niewierności"*.

Najmilsi moi! nie potrzebuję bardzo się o tym rozwodzić; sami wiecie, że nieczystość i chciwość są przyczyną wszystkiego złego pomiędzy nami. A na sądzie Bożym dowiecie się, że nieczystość i chciwość będą przyczyną wiekuistego niezliczonych dusz potępienia. *"Nie mylcie się"* – mówi ten sam Apostoł w innym liście – *"nie mylcie się, ani porubnicy, ani cudzołożnicy, ani psotliwi, ani sodomczycy, ani złodzieje, ani łakomi nie posiędą królestwa Bożego"* (1 Korynt. 6, 9-10). A więc gdzież pójdą, o Boże!?!... Zatem, drodzy moi, jeżeli sądzicie, że ważniejsza wieczność, niż marna chwila, jeżeli miłujecie dusze wasze, zmiłujcie się nad sobą, słuchajcie Apostoła, przez którego Duch Święty was napomina. Umarzajcie w was te dwie poczwary. *"Umartwiającie członki wasze, które są na ziemi: nieczystość i łakomstwo, dla których przychodzi gniew Boży na syny niewierności"*. Za popełnione przestępstwa czyńcie szczerą pokutę, a nadal strzeżcie się ich jak ognia. Gdy was napastować będą, podnoście serca do bogactw i radości niebieskich, których one by was pozbawiały. *"Co w górze jest, szukajcie, gdzie Chrystus jest na prawicy Bożej siedzący"*, który za te grzechy wasze krew przelał. *"Co w górze jest, miłujcie, nie co na ziemi"*. W ten to sposób zwleczenie starego człowieka.

3. Wreszcie tłumaczy Apostoł, co to jest przyoblec nowego człowieka. Jest to, mówi, *"odnowić się w poznanie"*, tj. coraz pilniejsze poznawanie Boga i Jego świętej woli; jest to żyć, jak przystoi wybranym Bożym, świętym i

umiłowanym Bogu; jest to tak się z Chrystusem połączyć, aby wszystkim i we wszystkich bliźnich naszych był dla nas Chrystus. Objaśniając te słowa, wylicza poszczególne cnoty: *"Przyobleczcież się tedy"*, mówi, *"jako wybrani Boży, święci i umiłowani, we wnętrzości miłosierdzia, w dobrotliwość, w pokorę, w cichość, w cierpliwość, jedni drugich znosząc i odpuszczając sobie, jeśli kto ma skargę przeciw komu: jako i Pan odpuścił wam, tak i wy. A nad to wszystko miejcie miłość, która jest związką doskonałości"* (Kol. 3, 12-14).

Jeśli więc Apostoł nad wszystkie inne cnoty zaleca miłość, i my nad wszystkie miłość świętą ceńmy i o nią się starajmy. Dziwna zaś i piękna jest przyczyna, dla której Apostoł przenosi miłość nad inne cnoty: miłość, mówi, jest *"związką doskonałości"*. Inne cnoty są niby różnobarwne kwiatki, piękne wprawdzie i wonne, lecz same przez się małej wartości; ale miłość jest tą złotą związką, która te kwiaty duchowne splata w wieniec doskonałości, mogący przystroić duszę w oczach Oblubieńca niebieskiego. Miłość więc Boska i bliźniego, według myśli Apostoła, ma w duszy naszej wszystkie cnoty splatać i doskonalić. Wszystko, co dla bliźniego czynimy, czy z dobrej chęci, czy nawet z obowiązku, czynmy to z prawdziwej i chrześcijańskiej miłości, a nie utracimy wiecznej zapłaty naszej. Wszystkie nasze obowiązki względem Boga wypełniamy z serdecznej pobudki miłości Boskiej; i owszem wszystko a wszystko, co czynimy czy to dla bliźniego, czy nawet dla nas samych, czynmy to z miłości Bożej, mówiąc sobie i mówiąc Bogu, że to czynimy dlatego, że się Jemu tak podoba – według nauki Ducha Świętego: *"Chociaż jecie, choć pijecie, choć co innego czynicie: wszystko ku chwale Bożej czyńcie"* (1 Korynt. 10, 31). W ten sposób miłość święta będzie w nas związką doskonałości. W ten sposób przyobleczemy nowego człowieka, podług wyobrażenia Tego, który go stworzył (Kol. 3, 10); i będzie wszystko i we wszystkich Chrystus (Tamże, w. 11).

Kończy Apostoł życzeniem pokoju: *"A pokój Chrystusów niech przewyższa w sercach waszych, ku któremu też wezwani jesteście w jednym cielem; a wdzięczni bądźcie"* (Kol. 3, 15). I my tym życzeniem zakończmy, gdyż nic lepszego życzyć sobie nie możemy. Królestwo Boże w przyszłym życiu jest widzenie Boga w wiekuistym pokoju; a w tym życiu *"Królestwo Boże"*, mówi Pismo św., *"jest sprawiedliwość i pokój i wesele w Duchu Świętym"* (Rzym. 14, 17). Pokój ten nie polega na uwolnieniu od trosk i krzyżów, ale jest towarzyszem nierozdzielny sprawiedliwości i radości w Duchu Świętym; zależy zaś na zgodzie z Bogiem, na czystym i pogodnym

sumieniu, na zupełnym złączeniu woli naszej z wolą Bożą. Ten jest ów pokój Chrystusowy, który, jak mówi Pismo, "*przewyższa wszelki zmysł*" (Filip. 4, 7), którego chyba nie zakosztowali ci, co go nie cenią i nie starają się o jego posiadanie. Tego pokoju życzeniem przywitał Chrystus swych uczniów, gdy się im w dzień zmartwychwstania ukazał; tego pokoju życzy nam Apostoł – niech więc będzie wzajemnym naszym życzeniem na teraźniejsze święta, zamiast próżnych światowych wieszowań. Tego pokoju z duszy wam wszystkim życzę. Amen.

O. Marian Morawski SJ

Ks. Marian Morawski SI (b. prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego), *Kazania i szkice*. Kraków 1921, ss. 43-51. (2)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; ilustracja od red. *Ultra montes*).

Pozwolenie Władzy Duchownej:

NIHIL OBSTAT.

J. Urban SI

L. 5610/21.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z KSIĄŻĘCO-BISKUPIEJ KURII

Kraków, dnia 20 maja 1921.

† **Adam Stefan**

X. Wład. Miś

Kanclerz.

Przypisy:

(1) Mówione w Krakowie 1869 r.

(2) Por. 1) Ks. Marian Morawski SI, a) [*Świętych Obcowanie. Część pierwsza: Komunia między duszami.*](#) b) [*Dogmat łaski. 19 wykładów o porządku nadprzyrodzonym.*](#) c) [*O nabożeństwie do Najświętszego Serca Jezusowego w stosunku do dogmatu i kultu katolickiego.*](#) d) [*Dziewięć nauk o Sercu Jezusowym, jako Sercu Kościoła.*](#) e) [*O ofierze krzyża.*](#)

f) *O meście Pana Jezusa. Kazanie na Wielki Piątek.* g) *O Mądrości Krzyża. Kazanie na uroczystość św. Katarzyny.* h) *Kazanie na niedzielę Zielonych Świątek. Czym jest Duch Święty w Kościele?* i) *O ofierze Serca Jezusowego w Najświętszym Sakramencie.* j) *Kazanie na uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.* k) *Zarys nauki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny.* l) *Kazanie na uroczystość Serca Maryi.* m) *Kazanie na uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie.* n) *Kazanie na uroczystość Matki Boskiej Różańcowej.* o) *Kazanie na uroczystość św. Franciszka Ksawerego.* p) *Świętych Obcowanie. Komunia z niebem. Pożycie mieszkańców nieba między sobą. Obcowanie ich z nami.* q) *Konferencja o poznaniu samego siebie.* r) *O Kościele jako znaku, któremu się sprzeciwiają.* s) *Wieczory nad Lemanem. Co robić.* t) *Filozofia i jej zadanie.* u) *Asemityzm. Kwestia żydowska wobec chrześcijańskiej etyki.* v) *Podpieracz katolicyzmu.* w) *"Wyznania" liberała.* x) *"Spowiedź" Lwa Tołstoja.* y) *Rezensja "Bez dogmatu" Henryka Sienkiewicza.* z) *Klasycyzm w szkołach średnich.* aa) *U stóp Sfinksa.* bb) *Rzym – Koloseum. (Wrażenia z podróży).* cc) *Narodowość wobec filozofii i wobec chrystianizmu.*

2) Ks. Jan Galicz SI, *Kazanie na uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. Pomniki chwaty i królestwa Jezusa Chrystusa po Jego chwalebnym Zmartwychwstaniu.*

3) Bp Konrad Martin, *Dogmat Zmartwychwstania.*

4) Św. Alfons Maria Liguori, a) *O wielkim środku modlitwy do dostąpienia zbawienia i otrzymania od Boga wszystkich łask, jakich pragniemy. Cz. I-II.* b) *Myśli pobożne.* c) *Uwielbienia Maryi (De Mariae gloriis).* d) *Doskonałość chrześcijańska według nauk i pism św. Teresy.*

5) Ks. Alfons Rodriguez SI, *O doskonałości chrześcijańskiej.*

6) Ks. Jacek Tylka SI, a) *Dogmatyka katolicka.* b) *O cnotach heroicznyc.*

7) Ks. Maciej Józef Scheeben, O. Euzebiusz Nieremberg SI, *Uwielbienia łaski Bożej.*

8) Ks. Edward Górski, a) *Księga Psalmów. Tekst i komentarz.* b) *Jezus Chrystus w świetle Ewangelii.* c) *Listy świętego Pawła.*

9) P. Jacobus Tirinus SI, *In universam Sacram Scripturam commentarius.* Tom. IV. *Novum Testamentum.*

(Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXX, Kraków 2020